

*ks. Józef Krasieński, Warszawa-Sandomierz*

**Ks. Waldemar Gałązka, Kapituła Kolegiacka w Opatowie w latach 1562-1983, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 1997, ss. 390.**

„Sedes Regni principalis”, tysiącletni Sandomierz doczekał się już sporo opracowań. Chwałę Ziemi Sandomierskiej głosił także Jan Paweł II.

Znamienitą kartę dziejową nie mniej starożytnego Opatowa ukazał w swojej rozprawie ks. dr Waldemar Gałązka.

Recenzowana książka to dysertacja doktorska, którą Autor przygotował pod kierownictwem bpa Walentego Wójcika, a ukończył pod kierunkiem ks. prof. Henryka Karbownika.

Tematykę dzieła stanowi historyczny fundament chwały Opatowa - Kapituła Kolegiacka i jej materialny wyraz - świątynia kolegiacka, która wiekiem przewyższa nawet najstarszą zachowaną budowlę sakralną Sandomierza - świątynię św. Jakuba. „Historycy zgodnie oceniają czas jej budowy na wiek XII” (s. 25).

Dziejów Kapituły Kolegiackiej w Opatowie dotyczyło wielu historyków, wśród nich ks. Aleksander Bastrzykowski i ks. Jan Wiśniewski, ale monograficzne opracowanie dziejów kapituły w jej kilkunastowiecznym istnieniu jest dziełem naszego Autora.

Rozważania swoje Autor rozpoczyna od eklezjalnego opisu i usytuowania instytucji kapituły. Wedle brzmienia kodeksów prawa kanonicznego dowiadujemy się, że kapituła kanoników to kolegium duchownych ustanowione w celu sprawowania uroczystego kultu Bożego w kościele katedralnym lub kolegiackim. Początków kapituły historycy dopatrują się w gronie prezbiterów, które od najdawniejszych czasów otaczało biskupa, wspomagając go w pełnieniu jego funkcji. Za twórcę i organizatora tej instytucji uważa się Biskupa Metz z VIII wieku - Chrodeganga, którego regułę przepracował i udoskonalił diakon Amalariusz z Metz, a usankcjonował synod akwizgrański w 816 roku.

Najpierw powstały kapituły przy katedrach biskupich, które odegrały wielką rolę w życiu Kościoła. Obok pewnych form życia wspólnego i sprawowania kultu liturgicznego spełniały rolę organu doradczego biskupa, a od XII wieku obsadzały stolice biskupie. Pełniły także wybitną rolę kulturową, oświatową, społeczną i administracyjną w wielu krajach. Analogiczne znaczenie kultowe i kulturowe posiadały także kapituły kolegiackie.

W Polsce pierwsze kapituły katedralne powstały po utrwaleniu się chrześcijaństwa w XI i XII wieku. Przybywało ich w miarę erygowania nowych diecezji. Najstarsze kapituły kolegiackie w Polsce powstały w XII wieku. W XVIII wieku na terenie ogromnej diecezji krakowskiej było ich szesnaście. Wśród nich jedną z najstar-

szych była kapituła kolegiacka w Opatowie przez wiele stuleci kapituły były formą nobilitacji wielu miast i grodów. Były ewenementem rzadkim. Dziś niektórzy ordynariusze erygują kapituły w miasteczkach. Namnożyło się kanoników. Jedynie neoprezbiterzy wolni są od tego „słodkiego ciężaru”

Opatów jak Sandomierz i Zawichost ma bardzo starą historię. Geneza kapituły i romańskiej kolegiaty wiązana jest przez niektórych historyków z pobytami tutaj benedyktynów, cystersów, templariuszy i joannitów. Nie ulega wątpliwości, że Opatów był w pierwszej połowie XII wieku siedzibą misyjnego biskupa Rusi Gerarda. Według wszelkiego prawdopodobieństwa kapituła opatowska powstała już w końcu wieku XII, ale po raz pierwszy pojawia się w źródłach historycznych w r. 1206 jako już w pełni uformowana personalnie.

Jak przy innych kapitułach można rozważać wkład kapituły opatowskiej w dziedzinę kultury i oświaty, jej działalność charytatywną, znaczenie społeczne i polityczne. Ks. Waldemar Gałązka jako kanonista w swojej monografii obrał płaszczyznę historyczno-prawną. Skoncentrował się na latach 1562-1983, które w prawie kanonicznym określane są mianem epoki trydenckiej. Przyjęcie przez króla Zygmunta Augusta i sejm w Parczewie uchwał Soboru Trydenckiego kojarzy się naszemu Badaczowi z początkami pełnej dokumentacji życia i działalności kapituły opatowskiej, mianowicie z zachowaną najstarszą księgą metryki kapitulnej, która zawiera statuty z r. 1562.

W rozdziale pierwszym książki Autor prezentuje w aspekcie historycznym skład osobowy kapituły. Wylicza godności i funkcje prałatów i kanoników: prepozyta, dziekana, archidiacona, scholastyka, kustosza, kantora i kanclerza. W pierwszej połowie XIV wieku było w kapitule opatowskiej 4 prałatów i 5 kanoników.

Kanonicy honorowi pojawili się w Polsce w XIV wieku. Ich nominacja łączyła się dawniej z zabezpieczeniem służby Bożej w kolegiacie. W XX wieku dominującym motywem jest wyróżnienie kapłanów zasłużonych dla diecezji i Kościoła. W 1800 roku w kapitule opatowskiej było 5 honorowych kanoników, w 1983 – 22, obecnie blisko 40. Pomijamy problem kasaty prebend kanonickich, której dokonywały władze zaborcze.

W rozdziale drugim Autor analizuje podstawy materialne kapituły opatowskiej. Dowiadujemy się m. in., że dziekan kapituły czerpał dochody ze 172 morgów w Marcinkowicach, scholastyk posiadał 140 morgów tamże, kantor 87 morgów w Opatowie. Poważnym źródłem dochodów były także dziesięciny pobierane z okolicznych wiosek. Obok prebendalnego majątku poszczególnych prałatów i kanoników istniał także wspólny majątek kapituły i uposażenie kościoła kolegiackiego. Ukaz cara Aleksandra II z roku 1865 spowodował, że na własność skarbu państwa przeszły majątki kościelne w całym królestwie. Kapituła opatowska utraciła wówczas 756 morgów ziemi, 11 domów, młyny, propinację, 6 tys. rubli w złocie. Zachowała tylko 6 morgów ziemi i 4 domy.

Rozdział trzeci dotyczy obsadzania prałatur i kanonii. Wymagane były osobiste kwalifikacje kandydatów: święcenia kapłańskie, odpowiedni wiek. Sobór Trydencki postulował, by pierwszą prałaturę w katedrach i kolegiatach mógł otrzymać duchowny, który rozpoczął 25-ty rok życia. Wymagana była także większa niż przeciętna wiedza. Nierzadko był to doktorat lub licencjat z teologii lub prawa kanonicznego. Już w XII i XIII wieku w krajach zachodnich ustaliła się praktyka, iż do prałatur i kanonii byli dopuszczani ludzie ze stanu szlacheckiego (rycerskiego).

Czwarty rozdział książki, najobszerniejszy, prezentuje urzędy, funkcje i obowiązki poszczególnych członków kapituły opatowskiej. Do stałej rezydencji przy kolegiacie zobowiązani byli tylko kanonicy kaznodzieje. Wszyscy członkowie kapituły byli zobowiązani do sprawowania uroczystych funkcji liturgicznych. Do obowiązków chórowych należało recytowanie lub śpiewanie godzin kanonicznych, odprawianie uroczystych Mszy św. konwentualnych. Można było sprawować te funkcje także "per turnum", czyli w odpowiedniej kolejce.

Spośród rozlicznych funkcji członków kapituły warto zatrzymać uwagę na urzędzie dziekana. Nazywamy w Opatowie "caput Capituli", posiadał "totum regimen Ecclesiae et Capituli", zwoływał posiedzenia kapituły i im przewodniczył. Reprezentował kapitułę na zewnątrz, sprawował kierownictwo i kontrolę odprawianych czynności liturgicznych w kolegiacie, czuwał nad dyscypliną kapitulną.

Kantor nazywany był "prymiceriuszem" (primus in cera - pierwszy na tabliczce woskowej czyli liście). Już jego miejsce w kapitule wskazywało, jak ważką rolę przypisywano zawsze śpiewowi i muzyce kościelnej. Wielkie znaczenie, nie tylko eklezyjalne, ale także kulturowe, miał prałat scholastyk - zwany w średniowieczu „Magister scholae”. Szkoła istniała obowiązkowo przy każdej kapitule. Od scholastyków domagano się odpowiednich kwalifikacji intelektualno - naukowych. Sobór Trydencki postulował ich podwyższenie, zwłaszcza wtedy, gdy poziom kształcenia miał nadzorować prałat scholastyk katedralny. Do scholastyka należała także troska o budynek szkoły, jego konserwację lub budowanie nowego.

Oryginalny i rozległy urząd posiadał kustosz kapitulny, pełniąc funkcję szefa zakrystii i stróża skarbów kapituły oraz kolegiaty. Jego funkcję określał szczegółowo dekret Gracjana. Należał do niego zarząd budynku kościelnego, troska o utrzymanie porządku i czystości świątyni. On był odpowiedzialny za bezpieczeństwo kościoła, wszystkie jego sprzęty i przedmioty, zwłaszcza drogocenne, jak naczynia i szaty liturgiczne. On przechowywał klucze do skarbcza kapitulnego, w którym obok precjozów znajdowała się biblioteka i archiwum kapitulne oraz pieczęć kapituły.

Kanonicy kaznodzieje obok głoszenia kazań mieli obowiązek ogłaszać ludowi dni święte, posty, odpusty, kary i cenzury kościelne, intencje Mszy św. i modlitw. Do ich zadań należała także opieka nad bractwami i szpitalem. Ostatnią wiadomość o istnieniu opatowskiego szpitala kościelnego notują akta w r. 1858. W r. 1865 działa już szpital państwowy.

Zakres i sposoby działania kapituły opatowskiej to przedmiot piątego (ostatniego) rozdziału dzieła Ks. Waldemara Gałazki. Kapitułą odbywała zwyczajne sesje generalne. Biskup krakowski Piotr Wysz w XIV wieku wyznaczył kapitulom kolegiackim obowiązek odbycia dwóch posiedzeń, dla Opatowa: wiosną na św. Jerzego i jesienią na św. Marcina (Patrona kolegiaty). Źródła ukazują starożytność i stabilność sesji związanej z uroczystością św. Marcina. Posiedzenia nadzwyczajne odbywały się przy różnych okazjach, takich jak wizytacja biskupa w kolegiacie i kapitule, otrzymanie dekretu reformacyjnego biskupa, przybycie biskupa, przybycie ministra rządu itp. Sesje kapituły były jedno- lub kilku- dniowe. Odbywały się w kapitulniku, chórze w jednej z kaplic kolegiaty, w obszernej zakrystii lub w domu jednego z kanoników. Pomijamy takie zagadnienia szczegółowe, jak prawa ustanawiane przez kapitułę (statuty), dekrety reformacyjne i statuty nadawane kapitule przez biskupów, władza sądowa i dyscyplinarna kapituły, nadzór kapituły nad duszpaństwem itp.

Ks. Waldemar Gałązka podjął w swojej książce opis dziejów Kapituły Kolegiackiej w Opatowie, instytucji, która ma za sobą osiem wieków istnienia. Dokonał skrzętej eksploracji źródeł archiwalnych z Opatowa, Sandomierza, Krakowa, Warszawy, Radomia i innych miejscowości. Materiały źródłowe w większości to manuskrypty, pisane przeważnie w kościelnej łacinie, niełatwej do odczytania. Nie tylko w tej publikacji Autor przejawia historyczną pasję badawczą, która tutaj wydała tak piękny owoc.

Obowiązkiem recenzenta jest także wskazanie na braki i usterki dzieła. Brak w książce opisu treści w języku obcym. Bardzo użyteczny byłby indeks osobowy. Cenne są tabele statystyczne, ale brak w książce ilustracji Opatowa i kolegiaty. Autor stosuje osobliwą metodę dokumentacji: każda stronica osiada odrębną numerację odsyłaczy; niełatwe to do realizacji, ale w wykonaniu nie widać "wpadek". Recenzent chciałby zobaczyć pośród kanoników gremialnych Kapituły Opatowskiej także ks. Władysława Rączkiewicza i ks. Kazimierza Kończyka. Wycięła ich cezura czasowa pracy.

Mogłoby się wydawać, że tego rodzaju specjalistyczna dysertacja jest trudna w odbiorze i nie frapująca. Tymczasem książka Ks. Waldemara Gałązki czyta się z wielkim zaciekawieniem. Słusznie wstępnie do tej publikacji pisał ks. prof. Henryk Karbownik: „Treść niniejszej książki, będącej bądź co bądź rzetelną rozprawą naukową, została przekazana przez Autora w sposób interesujący i językiem zrozumiałym dla każdego czytelnika. I przez każdego kogo interesuje choć trochę historia regionu i diecezji powinna być przywitana z radością, a odczytana z uwagą” (s. 6).

Ukazana tu kartka z historii diecezji może być także ilustracją prawdy wyartykułowanej przez C. K. Norwida: przeszłość to wciąż "teraz", mimo że "cokolwiek dalej". Dzięki tej monografii stanął ks. Waldemar Gałązka pośród zasłużonych historyków Diecezji Sandomierskiej.